

Różaniec z Rodziną Ulmów

Jezus Chrystus jest jedynym Pośrednikiem między Bogiem a człowiekiem. Przyszedł, aby objawić nam Ojca i Jego miłość oraz dokonać dzieła zbawienia. Zszedł z nieba na ziemię, jako Słowo wcielone i wstąpił do nieba, jako Zwycięzca śmierci, piekła i szatana. W tajemnicach różańca ukazane są prawdy wiary i zbawienia. Każdy, kto odmawia różaniec spotyka się – jak na kartach Ewangelii – z Synem Człowieczym i Jego Matką. W tajemnice można włączyć lub odnaleźć w nich własne epizody życia na drodze codzienności skierowanej ku niebu.

W rozważaniu tajemnic niech nas wspiera Rodzina Ulmów, gdyż Józef, Wiktoria oraz ich Dzieci wiernie szli śladami Jezusa, zachowując wskazania ewangelii, a zwłaszcza prawo miłości, bo jest ono kluczem do zrozumienia ich heroicznej postawy wobec bliźnich.

Tajemnice radosne

1. Zwiastowanie Najświętszej Maryi Pannie czyli tajemnica życia

Archanioł Gabriel rzekł do Maryi Dziewicy: **Oto poczniesz i porodzisz syna...** Tajemnica życia objawia się w godzinie zwiastowania. W słowach **oto poczniesz** został jasno ukazany początek życia: **POCZNIESZ**, a dopiero później jawi się... **porodzisz**. Maryja powiedziała życiu **TAK** i porodziła Dawcę Życia. W rodzinie Ulmów poczęto się siedmioro dzieci, urodziło sześcioro. Oczekiwali na ostatnie, ale *Beniaminkowi* zabrakło około dwóch miesięcy... wcześniej narodziny uprzedziła śmierć. Pomimo zbrodni, Ulmowie wysyłają w świat swoją afirmację życia! Siedem razy powiedzieli Bogu: niech mi się stanie... Stasia, Basia, Władzio, Franio, Antoś, Marysia i Nienarodzone. Za ich pośrednictwem módlmy się o szacunek dla życia w każdej jego fazie.

Tajemnica 2. Nawiedzenie świętej Elżbiety

Maryja poszła z pośpiechem w góry i tam spotkały się dwie brzemiennie Niewiasty, miały sobie wiele do powiedzenia o sprawach, które wykraczają poza ludzką przypadłość błogosławionego stanu. Obie doświadczyły łaski cudownego poczęcia – Elżbieta, która uchodzi za nieplodną – poczęła w starszym wieku, Maryja za sprawą Ducha Świętego poczęła Wcielone Słowo. Życie jest z Boga! On jest Dawcą życia, daje jak chce, kiedy chce i komu chce. Ze strony człowieka **najważniejsza jest afirmacja poczętego życia: pozwólcie dzieciom przychodzić do Mnie!** Ona rodzi pokój i radość. W domu Ulmów było dużo dzieci i dużo radości. Módlmy się za rodziny wielodzietne

Tajemnica 3. Boże Narodzenie

W ubogiej stajence objawiła się tajemnica życia. Narodzone Boże Dziecię owinięte w pieluszki i złożone w żłobie świadczy o tym, że Bóg pragnie czystego serca bogatego miłością, a takie miała Maryja i mąż jej Józef. Serca przepelnione miłością mieli Wiktoria i Józef, kiedy w swoim domu witali kolejne narodzone dziecię. Dziecko potrzebuje obojga rodziców, dlatego Bóg wybrał Józefa męża Maryi, aby stał się dla Jezusa więcej niż przybranym Ojcem, bo na nim spoczęła odpowiedzialność za

los Świętej Rodziny. Samotne matki czy samotni ojcowie to tylko połowa miłości, jakiej dziecko potrzebuje, gdy jej zabraknie wtedy cierpi na wielki niedobór miłości. Niech światło nocy betlejemskiej napełni miłością serca rodziców.

Tajemnica 4. Ofiarowanie Pana Jezusa w świątyni jerozolimskiej

Józef i Maryja przynieśli Dziecię do Świątyni, by je ofiarować Bogu według obowiązującego prawa. Symeon, człowiek Boży inaczej patrzył na świat i na ludzi, widział to, co dla oczu jest niewidzialne i miał odwagę czekać na spełnienie obietnicy. W Jezusie rozpoznał *światło na oświecenie pogan*, wziął je w objęcia, odmówił kantyk *Teraz o Panie, pozwól odejść słudze twemu w pokoju...* Maryi zaś prorokował: *Twoją duszę przeniknie miecz boleści, aby wyszły na jaw zamysły serc wielu.*

Dziecko jest nadzieją rodziców, ale oczy matki widzą więcej, serce pełniej wyczuwa tajemnicę życia i towarzyszy temu modlitwa ofiarowania. W jednej z książek w bibliotece Ulmów znajduje się tekst: **Matki, ratujcie dusze waszych dzieci.** Jedynym ratunkiem i zabezpieczeniem im przyszłości jest ofiarowanie ich Bogu lub Matce Bożej. Prośmy za rodziców, aby pełniej zrozumieli czym jest sakrament chrztu, który gładzi grzech, daje łaskę i czyni dzieckiem Boga.

Tajemnica 5. Znalezienie Pana Jezusa

Dwunastoletni Jezus pozostał w świątyni, Maryja i Józef z *bólem serca* szukali Go trzy dni. Wskazówka, jaką im zostawił jest dla nas zrozumiała, Maryja zachowywała te słowa w swoim sercu. Każda rodzina doświadcza różnych problemów w wieku dorastania dzieci. Szukanie zagubionego dziecka zawsze łączy się z bólem rodziców. Nie da się dla dziecka wszystkiego przewidzieć, zabezpieczyć, ochronić. Czasem można tylko towarzyszyć drodze ku samodzielności, a niekiedy ból serca nosić do końca swoich dni.

Czas wojny był dla Ulmów trudny. Musieli się zmierzyć z wieloma przeciwnościami swoimi i przygarniętych w dom Żydów. Też ich serce nieraz bolało, ale mieli świadomość, że los człowieka od Boga zależy i w Nim szukali otuchy i nadziei przez modlitwę, lekturę Pisma Świętego. Módlmy się za rodziców, których dzieci się pogubiły, aby miłością i mądrze pomagali im wyjść z kryzysów.

Tajemnice światła

1. Chrzt Pana Jezusa w Jordanie

Jan Chrzciciel wzywał do nawrócenia i udzielał *chrztu pokuty* nad Jordanem. Zapowiadał, że idzie Ktoś mocniejszy, Kto będzie was chrzczył Duchem Świętym. Jezus przyjął chrzt od Jana, wszedł w wody Jordanu by je uświęcić, a po chrzcie zstąpił na Niego Duch Święty w postaci Gołębicy, a z nieba odezwał się głos: *To jest mój Syn umiłowany, Jego słuchajcie.*

Tajemnica nowego życia zaczyna się w Chrystusie, bo chrzt gładzi grzech i czyni dzieckiem Boga! Głos Ojca z nad Jordanu zapewnia człowieka o usynowieniu przez łaskę. Józef i Wiktoria Ulmowie chrzcili swoje dzieci najwcześniej jak mogli, skoro sami – jak pokazują księgi parafialne – zostali ochrzczeni już trzeciego dnia po narodzinach. Chrzt, początek i dar nowego życia, staje się i powołaniem i zadaniem, aby wiernie żyjąc łaską, osiągnąć świętość życia.

2. Kana Galilejska

Odbywało się wesele i zaproszono na nie Jezusa, Jego Matkę i apostołów. Dyskretne oczy Maryi dostrzegły brak wina, więc zwróciła się do Jezusa: „Synu, wina nie mają”, a do sług: „uczyńcie wszystko, cokolwiek wam powie”. Prostota jest znamieniem wiary i zaufania Bogu, bo tylko wtedy dokonują się znaki i cuda. Chyba nie ma człowieka, który by nie oczekiwał pomocy od Jezusa i Maryi,

ale mało jest ludzi, którzy wzorem sług w Kanie Galilejskiej, czynią wszystko cokolwiek Bóg nakaże. Rodzina Ulmów żyła ubogo, często – zwłaszcza w czas wojny – doświadczała braków, ale nigdy nie zaniedbywała powinności chrześcijanina – modlitwy i czynów miłości. Sami mając niewiele, potrafili jeszcze dzielić z innymi: dom, chleb, dobre słowo oraz wspierać ich konkretnymi czynami. Prawdziwi Samarytanie z Markowej zostawili po sobie świadectwo usługującej miłości bliźniego, jak dobre wino w Kanie Galilejskiej.

3. Głoszenie Królestwa Bożego i wzywanie do pokuty

Piękna to tajemnica i bogata w treść, która otwiera człowiekowi nową perspektywę życia: Nawracajcie się i wiercie w Ewangelię, bo przybliżyło się do was Królestwo Boże. Jest w wezwaniu Jezusa szeroka płaszczyzna dla wiary, nadziei, radości, innego spojrzenia na codzienność, która poza widzialną stroną życia ukazuje to, co niewidzialne. Boże Słowo ma moc poruszyć serce tak, że nie lęka się całkowicie zwrócić ku Bogu. Życie rodziny Ulmów jest jakby załącznikiem do powyższych słów. Oczyma wiary sięgali poza horyzont doczesności, aby stamtąd czerpać moc i siłę do kroczenia drogą Ewangelii pomimo: lęku, braków, wojny, ubóstwa. Królestwo Boże to jedyny i jasny cel, jaki realizowali wiernie i odważnie.

4. Przemienienie Pana Jezusa na Górze Tabor

Małe światło Taboru miało być dla wybranych apostołów umocnieniem na czas Kalwarii. Czy było? Chyba nie tak mocne, skoro tylko Jan wytrzymał pod krzyżem Chrystusa do końca. Widzieli jasne szaty swojego Mistrza w chwale, słyszeli głos Ojca i rozmowę Jezusa z Mojżeszem i Eliaszem. Było im dobrze, że chcieli stawiać namioty... ale to trwało krótko. Codzienność przesłoniła im epizod z Góry Tabor. Ulmowie nie wzniesli się na Górę Tabor, nie oglądali Proroków i nie słyszeli Ojca. Wystarczyła im prosta, ufna niemal dziecięca wiara i to, co mogli wyczytać na stronicach Pisma Świętego, jakie mieli w domu. Pracowita codzienność, rodzinna miłość i nadzieja nieba – to cały świat, w którym zdobywali szlify miłości aż do... ofiary z życia. Wiodła ich prosta zasada ewangeliczna: TAK – tak; NIE – nie, co nadto jest od złego pochodzi. Zawsze trzymali się mocno słowa życia.

5. Ustanowienie Eucharystii

Wieczernik, jako miejsce ostatniej wieczerzy, stał się równocześnie początkiem nowego i wiecznego Przymierza we Krwi Jezusa. Ryt konsekracji, której Pan Jezus dokonał – najpierw chleba, a po wieczerzy wina – posłużył Mu do ustanowienia dwóch nierozdzielnie związanych ze sobą sakramentów: Eucharystii i Kapłaństwa. W ten oto sposób Zbawiciel pozostał z nami aż do skończenia świata, zapewniając ludziom duchowy pokarm na drogę do nieba. *Kto spożywa Moje Ciało i pije Moją Krew będzie żył na wieki.*

Ulmowie korzystali z tego daru tak, jak pozwalało na to ówczesne prawo. Dopiero ich najstarsza córka Stasia, przygotowywała się w 1944 roku do *wczesnej*, pierwszej komunii świętej, ale zginęła wcześniej i nie zdążyła spotkać się z Jezusem w Eucharystii. Warto nadmienić, że z domu Józefa i Wiktorii, zachował eucharystyczny obrazek, na którym widnieje informacja o przynależności Józefa do Związku Mszalnego.

Z wieczernika na Golgotę miłość wiodła Cię o Chryste... bez tej niepojętej miłości Boga do człowieka nie można zrozumieć Najświętszej Ofiary, jakiej dokonał na krzyżu. Oddać życie może tylko ten, kto kocha. Ulmowie do końca poszli za Jezusem drogą największej miłości; „oddali swe życie za przyjaciół swoich”.

Tajemnice bolesne

1. Modlitwa Pana Jezusa w Ogrójcu

Jest taka noc ciemna, która rozpoczyna drogę ku śmierci. To noc w Ogrójcu. Pan Jezus, świadom tego, co Go czeka, na modlitwie szukał sił do przyjęcia krzyża. Ojciec, oddał ode Mnie ten kielich, ale nie jako Ja chcę, lecz jako TY, Ojciec... Agonia w Getsemani i krwawy pot zmagania wystarczają, żeby uświadomić sobie ogrom bólesci Syna Człowieczego. Jezus znał wszystkie detale, widział szczegóły męki, krzyża i śmierci, a mimo to, wstał i wyszedł naprzeciwko zdrajcy...

Ulmowie, choć wiedzieli, że grozi im śmierć za pomoc i ukrywanie Żydów, to nie znali ani dnia ani godziny swojej tragedii. Nie wiedzieli, że ktoś zdradzi ich tajemnicę i doniesie Niemcom... Pomimo iż wiedzieli o grożącej śmierci, nie wypędzili Żydów, ani nie zmienili swojej życzliwej postawy... Dziękowali Bogu za kolejną noc i modlitwą podświadomie przygotowywali się na krwawe wydarzenia.

2. Biczowanie Pana Jezusa

Pojmanego Jezusa przyprowadzono na sąd, była to raczej parodia sądu, o czym dobitnie świadczą słowa Piłata: *ja nie znajduję w Nim żadnej winy...* każę Go ubiczować i uwolnię... Bez winy, nocą, sądzony niezgodnie z kodeksem prawa i ostatecznie skazany na karę za... niewinność! Tyle tylko że Bóg cierpiał za nasze winy i grzechy, by ceną swojej krwi odkupić upadłą ludzkość. Tradycja *bezprawia w sądach* ma niestety swój ciąg dalszy, aż do dzisiaj. Rodzina Ulmów zginęła o świtaniu, również bez sądu, bez wyroku, bez uzasadnienia decyzji... Zginęli dlatego, że tak zdecydował niemiecki okupant.

3. Cierniem ukoronowanie Pana Jezusa

Każdy ludzki grzech i niewierność ma swoje odzwierciedlenie w bólesciach Pana Jezusa, „w Jego ranach jest nasze uzdrowienie”. Korona cierniowa włożona na głowę to przypadłość, jaką wymyślili oprawcy, żeby zakpić z królewskiej godności Jezusa. Ubrali Go w szkarłatny płaszcz, do ręki włożyli trzcinę, jako berło, zawiązali oczy i bili Go po głowie. Cena naszego zbawienia tkwi w szczegółach męki Pana Jezusa. Trzeba się nad nimi długo pochylać i rozważać, aby poznać tę miłość Boga wyrażoną w poniesionej męce.

Józef, Wiktoria oraz ich siedmioro dzieci, rozstrzelani niemal na progu domu, ostatecznie pokazali światu, że ich miłość Boga i bliźniego była większa od życia własnego! Gdyż tylko miłość jest zdolna do takiej ofiary.

4. Dźwiganie krzyża na Kalwarię

Skazany na ukrzyżowanie Pan Jezus, musiał wziąć krzyż na poranione biczowaniem ramiona i wnieść go na Golgotę. Szedł pośród gawiedzi szydzącej i naśmiewającej się z Nauczyciela. Człowiek bez serca i sumienia, zawsze – nawet w godzinie śmierci – nie uszanuje godności, cierpienia, nie okaże współczucia tylko będzie szydził z ludzkiej tragedii. A prawda, jako druga strona medalu, jest zupełnie inna, niż ją widzą kpiarze.

W godzinie egzekucji Ulmów jeden z oprawców też głośno krzychał: „patrzcie jak giną polskie świnie, które pomagają Żydom”. Jeden z żandarmów przeszukiwał ofiary żeby znaleźć jakieś klejnoty, a jeszcze inny strzelał do dzieci w formie najlepszej zabawy. Droga przez mękę jest zawsze trudna, ale ostatecznie zwycięstwo krzyża jaśnieje nowym życiem.

5. Ukrzyżowanie i śmierć Pana Jezusa na krzyżu

Kiedy na Golgocie skończyła się droga krzyżowa, to Pana Jezusa odarto z szat i tępymi gwoźdźmi przybito do krzyża. *To nie gwoździe Cię przybiły, lecz mój grzech* – słowa tej pieśni kierują myśl na przyczynę i skutek tragedii. Bez tego rozeznania nikt nie zrozumie ani ceny odkupienia, ani Ofiary Mszy świętej, która na ołtarzu uobecnia wydarzenie Kalwarii. Oczyma wiary inaczej postrzeżga

się owo **tu i teraz**, które wygląda na *niby ludzką tylko sprawiedliwość*; a w rzeczywistości na krzyżu rozegrała się Boska Sprawiedliwość. Syn Boży spłacił Ojcu dług za nasze grzechy. Wykonało się! Znaczący *piekło zawarte, niebo otwarte...* Jeszcze tylko ciało Pana będzie przez trzy dni w ciemnościach grobu, ale *śmierć już nad Nim nie zapanuje*.

Rodzina Ulmów zaraz po rozstrzelaniu została wrzucona do wspólnego dołu, który wykopali mieszkańcy Markowej. Kilka dni później położono ich ciała do prowizorycznych trumien, a dopiero 11 stycznia 1945 roku, pod osłoną nocy, zostali przewiezieni na cmentarz, gdzie spoczywają oczekując na beatyfikację.

Tajemnice chwalebne

1. Zmartwychwstanie Pana Jezusa

Życie się zmienia, ale się nie kończy! Śmierć jest przejściem do nowego życia. Kiedy Pan Jezus stanął przed grobem Łazarza, zapłakał... i powiedział: Łazarzu, wyjdź z grobu! On wyszedł, zostawiając grób pusty. Kiedy Jezus zmartwychwstał, grób – jedyny świadek zmartwychwstania – opustoszał, zostały w nim tylko płótna i chusta. Szukającym Pana niewiastom anioł powiedział: *nie ma Go tu, zmartwychwstał!* Prawda jest na tyle nowa i szokująca, że strażnicy dostali pieniądze za głoszenie kłamstwa: gdyśmy spali, przyszli uczniowie i wykradli ciało. I do dziś w przekazie o śmierci i zmartwychwstaniu funkcjonuje prawda i fałsz.

Życie ma swój wymiar na wektorze czasu – i poza nim, w wieczności. Wiara rozprasza mrok fałszu, a zmartwychwstanie rzuca światło na cień śmierci. *Kto żyje i wierzy we Mnie, choćby i umarł żyć będzie.* W świetle wiary, tragiczna śmierć całej Rodziny Ulmów, była przejściem z ziemi do nieba. Choć ich męczeńska krew wsiąkła w ziemię i w niej spoczęły ciała, to beatyfikacja odstąpiła prawdę, że ONI ŻYJĄ! Są już szczęśliwi w domu Ojca, bo wszyscy razem doszli tam, dokąd my też zmierzamy.

2. Wniebowstąpienie Pana Jezusa

Na górze Oliwnej znajduje się mała, co prawda muzułmańska świątynia-kapliczka, gdzie jedynym przedmiotem kultu jest kamień, świadek ostatniego dotknięcia ziemi przez stopę Jezusa. Właśnie stamtąd poszedł przygotować nam miejsce w domu Ojca, gdzie jest mieszkań wiele. Tajemnica nadziei zakorzeniona w słowie Boga staje się pewnikiem, rękojmią tych dóbr, których się spodziewamy, gdyż tak obiecał Bóg. Nadzieja i pewność to niewzruszona prawda wiary, zdolna obalić każdy lęk, fałsz i pokusę, aby wytrwać do końca w tej miłości, jaką Bóg objawił i jakiej oczekuje.

W postawie Ulmów zdumiewa nadzieja, owa niewzruszona łaska pewności niemal jak u Abrahama, że Bóg mocen jest ocalić życie i pokonać każdego wroga, który zagraża miłości. Miłość, przewodnia siła w ich codzienności, nie lękała się przyjąć w dom Żydów, pomagać innym wybudować lepiankę w lesie, znosić od bliskich i znajomych urągania i pogróżki. Święci to są heroldowie wiary, nadziei i miłości!

3. Zesłanie Ducha Świętego

Wydarzenie Pięćdziesiątnicy, jako zakończenie wspólnej z Maryją modlitwy w Wieczerniku, jest duchową metamorfozą wystraszonych apostołów. W jednej chwili, gdy dał się słyszeć szum z nieba i zstąpiły na nich ogniste języki, to jakby się zbudzili z letargu strachu. Otworzyli drzwi i poszli na krańce świata głosić Ewangelię o zmartwychwstałym Mistrzu. Wszyscy ci, których prowadzi Duch Boży, są synami Bożymi, posyłani, by innym zwiastować pokój i nowe życie, jakie daje Duch Święty.

Ulmowie wiernie pielęgnowali to nowe życie, jakie daje chrzest i bierzmowanie. Bogaty księgozbiór w ich domu zdumiewa ilością literatury z dziedziny duchowej, wręcz mistycznej. Także na bieżąco dokształcali się z wydawnictw Sodalicji Mariańskiej i Posłańca Serca Jezusowego. Nieustanna troska o życie, służba bliźnim, jako owoc samarytańskiej pomocy, dobitnie świadczy, że prowadził ich Duch Boży! Wobec tego nie były im obce ani dary, ani owoce Ducha Świętego.

4. Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny

Prawda wiary o tym, że Maryja z ciałem i duszą została wzięta do nieba, dopełnia tajemnicę zmartwychwstania. Człowiek żyje na ziemi, ale *nie dla ziemi* tylko dla nieba! Jest pielgrzymem, który zmierza tam, gdzie się kończą wszystkie drogi, smutki, trudy, prace i nadzieja; gdzie Bóg otrze każdą łzę i napełni radością, której nikt nie odbierze. Wiara, przewodniczka do nieba, już tu na ziemi daje przedsmak szczęścia temu, kto w Bogu pokłada nadzieję i pełni Jego wolę. Maryja od Nazaretu po Kalwarię swoje FIAT wcielała wiernie, cicho, z miłością, służąc Bogu i ludziom. Dzięki Jezusowi Matka Boża niebo miała w domu! „Bóg uwielbił duszę jej i ciało, wziął do nieba i otoczył chwałą”. Zaiste, tajemnica życia człowieka jest święta!

Życie Rodziny Ulmów było też drogą z ziemi do nieba. Wiara była ich niezawodną nawigacją, codzienność bojowaniem, a nieodłączne od życia radości i smutki ubogacały dusze łaską wierności. W chwili śmierci świetlane dusze oddali niebu, a ciała pozostały w ziemi aż do zmartwychwstania.

5. Ukoronowanie NMP na Królową nieba i ziemi

Bóg, sędzia sprawiedliwy, który za dobro wynagradza, dał Maryi koronę chwały! Tajemnica wiecznej nagrody jest imponująca dla pełnej łaski Służebnicy Pańskiej. Królewska korona i tytuł królowej nieba i ziemi może wzbudzić i zachwyć, i zazdrość. Lucyfer ze zbuntowanymi aniołami wybrał to drugie... ale już się dla nich miejsce w niebie nie znalazło. Spełniają się natomiast prorocze słowa magnificat: Odtąd błogosławić Mnie będą wszystkie pokolenia... Mijają czasy, a ludzie przez wieki i na różne sposoby błogosławią Matkę Boga modlitwami, pielgrzymkami, sanktuariami, śpiewem starych i nowych pieśni... co wzbudza w nich zachwyć i rozwija pobożność.

Ulmowie byli też z pokolenia, które obrało Maryję za Matkę, u Niej szukało wsparcia i pomocy. Cztili Maryję w markowskim wizerunku obecnym w parafialnej świątyni. Posiadali obrazki, książki i książeczki z modlitwami do Matki Bożej. W Maryi, Wiktorii jako żona i matka, upatrywała swój ideał. Od Niej uczyła się szacunku dla życia i pokornej miłości służebnej. Może nawet swoje brzemienności zawierzała oczekującej na Jezusa Niepokalanej Matce Zbawiciela.

Zakończenie

Nie wyczerpie się skarbiec wiary zanurzony w Boską nieskończoność. Na Rodzinę Ulmów też można patrzeć jak na ikonę, która odsłania detale bliskie sercu i nowe, promienne światłem nieba, dokąd poszli odebrać swoją nagrodę. Na krętych drogach świata wędrówka podobna jest do labiryntu i potrzebny jest ktoś, kto wskaże właściwą ścieżkę do prawdy. Ulmowie mogą pomóc w tym, czego sami w życiu doświadczyli. I choć nie było ono długie, ale intensywne miłością, którą realizowali, na co dzień w różnej odmianie czynów miłości przynależnych sytuacji, bo jak napisał święty Paweł: Miłującym Boga – wszystko pomaga ku dobremu! /Rz 8,28/